

Nr. 191

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgoda i pracą!

KALENDARZYK

10	N. 7 braci męcz.
11	P. Pelagii
12	W. Jana Gwał.
13	S. Małgorzaty
14	C. Bonawentury
15	P. † Roz. Apos.
16	S. N.P.M. Szkap.

REDAKCJA

w ŁODZI
Al, Kościuszki Nr 41
TELEFON 28,

ROZWIŃ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek dnia 14 lipca 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmują wyłącznie „Reklama Polska” Jm. 10.

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ośiar administracja nie odpowiada. Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór. po godzinie 5-ej do ceny zasadniczej dolicza się 50%.

CENA OGŁOSZENI: PRZED TEKSTEM i w TEKSCIE 20 mk. ZWYCZAJNE 10 mk. NEKROLOGI mk. 15 za wiersz nonpar. DROBNE GŁOSZENIA mk. 2,50 za wyraz, najmniej 25. Dla poszukujących pracy mk. 1,50 KOMUNIKATY mk. 15. Ogłoszenia za niejsco wa 50 prc. drożej, zagraniczne 200 prc. drożej. Stronica przed tekstem, w tekście dla ogłoszeń, podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4 i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzcu u p. La cha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ul. Zamkowa.
Kaźda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od daty zmiany cen bez przedniego zawiadomienia.

W piątek, dnia 15-go lipca 1921 r. w sali „Imki” przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się wiec agitacyjny w celu zorganizowania „Imki” cywilnej na wzór istniejącej „Imki w Ameryce i Anglii.

Na wiecy tym przemawiać będzie główny przedstawiciel „Imki” na Polskę, oraz kilku innych wybitnych mówców. Wiec rozpocznie się punktualnie o godz. 7 30 wieczór. Wstęp od osoby 20 marek. Wejście tylko dla dorosłych. P 2572 1

Otwarto Biuro Pośrednictwa Pracy Stow. Spółdzielczo „Osadnik Kaniowski” na powiat Drohiczyński (Kresy Wschodnie) POTRZEBNI są: ślusarze, stolarze, kowale, garbarze, szewcy, krawcy, mydlarze, cieśle, piekarze, i kucharki SPECJALIŚCI handlowcy, rachunkowcy, kasjerki i pisarze.

Reflektanci zgłaszają się ze świadectwami do Kooperatywy 10 Dyw. P. ul. Zachodnia 59 u p. Szaleńczyka od 10—12 i od 4—6 wiecz.

Zdemobilizowani mają pierwszeństwo! 2568—D—1

Granica na G. Śląsku jeszcze nie ustalona

PARYŻ (EE) Ze źródeł miarodajnych donoszą iż komisarz państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku nie zdołali dojść do porozumienia w sprawie wytknięcia granicy polsko niemieckiej.

Wobec tego odnośne rządy postanowiły aby przedstawiciele ich przedłożyli te wnioski indywidualnie.

ski indywidualnie.

Te wnioski indywidualnie bez wątpienia przekazano komisji ekspertów, która złoży swe sprawozdanie przed najbliższym posiedzeniem Rady Najwyższej, mającem nastąpić w ostatnim tygodniu lipca.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej na prawym brzegu Wisły

W dniu 20 b.m. Rada ambasadorów będzie się zajmowała sprawą wyznaczenia i ustalenia granicy polsko-niemieckiej na prawym brzegu Wisły, począwszy od Grudziądza aż do miasta Piekle na przestrzeni 40 km.

Specjalna komisja ekspertów francuskich, włoskich i angielskich nie mogła dojść do zgody co do tej linii, i przedstawiono sprawozdania, różniące się pomiędzy sobą. Wobec czego decyzja w tej sprawie zapadnie na

Radzie ambasadorów.

Różnica zdań ekspertów zachodzi co do rozgraniczenia rejonu Wisły obejmującego tamę na Wiśle. Tama ta powinna przyspaść Polsce, tymczasem zaś w pewnej okolicy znajduje się ona wewnątrz granicy wschodnio pruskiej.

Przed posiedzeniem Rady ambasadorów Polska złoży w tej sprawie odpowiedni memoriał.

Prasa francuska o rozbrojeniu

PARYŻ 11 (PAT) Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicjatywy podjętej przez prezydenta Hardinga. Francja której polityka idzie po linii pacyfikacji przyjmie inicjatywę życzliwie. Matin pisze, że sfery rządowe i dyplomatyczne oświadczają że Francja może bez wahania przyłączyć się do każdego wysiłku mającego na celu rozbrojenie morskie. Gdyby w toku rozpraw nad sprawą rozbrojenia morskiego poruszona została także kwestja rozbrojenia na lądzie wówczas w ro

zprawach tych powinna zabrać głos Francja która musiałaby poczynić szereg zastrzeżeń między innymi, aby rozciągnięto kontrolę wszystkich państw sprzymierzonych i neutralnych nad dwoma mocarstwami skłonnymi do wznowienia wojny a to nad Niemcami i Rosją. Wedle „Matin” projektowana konferencja odbędzie się w jesieni. Posiedzenie Ligi Narodów będzie prawdopodobnie z tego powodu odroczone.

Niemcy przygotowują nowe napady

BYTOM 12 (PAT) W Katowicach Bytomiu i Gliwicach spodziewane są nowe napady Niemców na wojska francuskie. Bojówki

niemieckie mają rozbroić załogę francuską w Katowicach. Wobec tego władze wojskowe zarządziły ostre pogotowie.

Dalszy ciąg procesu w Lipsku.

Gdańsk 22 (Pat) Z Lipska donoszą. Dziś przed południem rozpoczął się proces

przeciw oficerom niemieckim łodzi podwodnych oskarżonym o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego

Na rozprawie obecna jest delegacja angielska

Wobec ewentualnej decyzji Rady najwyższej.

Niemcy, widocznie poinformowani o tem co ma nastąpić, opuszczają masowo G. Śląsk; zabierają ze sobą ruchomości. (4)

WOLELIBY BIC BEZBRONNYCH.

RZYM 12 (PAT) „Vossische Zeitung” zamieszcza wywiad swego korespondenta z angielskim gen. Hennikerem. Na zapytanie czy powtórne powstanie polskie jest możliwe gen. odpowiedział przecząco przyczem radził prasie niemieckiej, aby oddziaływała uspakajająco na ludność niemiecką.

O wycofanie wojsk japońskich z Syberji

WASZYNGTON (EE) Rząd republikański syberyjski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą aby ten zainteresował w sprawie wycofania wojsk japońskich ze Syberji.

Nieudane demonstracje komunistów w Czechach.

PRAGA 12 (PAT) Zapowiedziane przez komunistów we wszystkich miastach Czechosłowacji demonstracje zakończyły się zupełnym fiaskiem. Na zgromadzenia komunistyczne zjawilo się bardzo mało osób i to w większej części tylko ciekawych.

NIEMCY W GDANSKU PRZEŚLADUJĄ LUDNOŚĆ POLSKĄ.

GDANSK 12 (PAT) Dziennik Gdański donosi. W niedzielę ub. z okazji tak zw. dnia niemieckiego tutejsi Niemcy uganiałi się po pomieście zaczepiając i bijąc spokojnych przechodniów polskich. Między innymi napadnięto na dworcu kolejowym na dwóch żołnierzy polskich. Zajściom tym przyglądała się z celem spokojem pełniaca służbę policja.

Nowy skandal rządowy.

O oszczędności mówiło się u nas, nawet bardzo gorąco, wymownie i niemal jednomyślnie, dopóki Sejm nie dał rządowi swem głosem piątkowej ustawy, upoważniającej go do druku dalszych 20 miliardów marek poza przyjęciem do wiadomości wydrukowania 38 poprzednich miliardów.

Lecz już nazajutrz po otrzymaniu tej ustawy pisze „Rzeczpospolita“

Rząd poczuł się wesoło i cisnął do rąpek zasady oszczędności. Bo oto na sobotnim swem posiedzeniu rada ministrów, jak się do wiaduje nasze pismo, uchwaliła powrócić raz jeszcze do sławnej sprawy budżetu ministerstwa robót publicznych.

Wiadomo, że naprzód d. II czerwca przy znanu temu ministerstwu 4 miliardy dodatkowe. Następnie, gdy p. Steczkowski zgłosił z tego powodu ustąpienie, zniesiono dnia 20 czerwca i uchwałę. W sobotę ubiegłą, dnia 9 lipca

powrócono do niej i przyznano znowu 3 miliardy dodatkowe.

A przecież p. Steczkowski od skreślenia tych dodatkowych kredytów uzależnił swój powrót do ministerstwa!

To są skutki zbyt łatwego uzyskania przez rząd drukowanych miliardów! Teraz 3 miliardy mniej czy 3 miliardy więcej, któżby tam dbał o to. A tak ziarno do ziarnka zbierze się miarka... bankructwa.

I tak postępuje się, u nas w chwili gdy budżet francuski, jak doniósł jeden z wczorajszych telegramów naszego pisma, oparty jest na zasadzie jak największej oszczędności, znoś wydatki nadzwyczajne, przeprowadza zmniejszenie wydatków o 2 miliardy 548 milionów franków.

My możemy nie oszczędzać, bo... drukujemy.

Pertraktacje.

(o) Kiedy na mój dziedziniec wśliznę się jakiś intruz i pod czyimś protektoratem urządzi sobie złośliwy taniec, naigrawiając się z moją bezsilnością, to djabli biorą człowieka. A kiedy tym protektorem obdarza go mój przyjaciel pod jakimkolwiek względem od owego intruza zależny to z pasją zatrząskuję okno i nie zwracam uwagi na obu.

W komunikacie organizacji syonistycznej w Polsce z dn. 8 b. m. czytamy następujący wstęp:

„Notując pogłoskę, jakoby prezydent ministrów Witos, zamierzał wznowić pertraktacje polsko-żydowskie, stwierdzamy, że klub posłów żydowskich, przy tymczasowej żydowskiej radzie narodowej, który zerwał poprzednie narady, z całą gotowością podejmie pertraktacje na nowo, ale tylko po otrzymaniu gwarancji, że nie będą one pustą demonstracją obliczoną na wprowadzenie w błąd zagranicznej opinii publicznej i na wmówienie światu, że w Polsce jest wszystko w porządku.

Rząd musi dowieść, że rokowania w krótkim czasie dadzą konkretne rezultaty.“

Więc aż do tego doszło, że mamy w kraju obywateli będących równocześnie obywatelami zagranicy, bo cieszących się jej specjalną opieką. I którzy śmiały jeszcze, chowając się pod skrzydła opiekuńcze głosić urbi et orbi, że w Polsce nie wszystko w porządku. Gdybyśmy mieli naprawdę idealny ład zaprowadzić, to pierwszą i ostatnią czynnością na tej drodze byłoby wypowiedzenie im miejsca. Następnie raz już winniśmy skończyć z powolnością wobec narzucania nam planu „porządkowania“ z zewnątrz.

„Żądamy gwarancji, że wznowione pertraktacje nie będą pustą demonstracją wobec zagranicy... Kto? kto żąda? Czy wogóle intruz, którego jedynie bezmyślna cierpliwość polska chroni od przykrych ewentualności i którego egzystencja na tem się tylko opiera, ma prawo do jakiegokolwiek? Żądania żeśmy im jeszcze drzwi nie pokazali to jedynie przez litość i wrodzoną skłonność do przyjmowania rozbitków. Lecz dawać jeszcze gwarancję? Przyjętym z łaski? To już przechodzi granicę.

Ale też wsiąd i hańba, że do tego doprowadziliśmy stanu, by prezydent ministrów, ternik okrętu, ku rozbitkom wyciągnął rękę i posił o przebaczenie. Za co? Chyba, że znać u nas schronienie. A oni ze złośliwym uśmiechem, ręce w tył zakładając i hardo potrząsając głową chcą gwarancji... Gwarancji z góry to, co im będzie na ręce, stanie się.

Nawet laik, przystępując do pertraktacji z try nie przesądza rezultatów. Ale co znowu

obchodzą tego zasady, kto czuje opiekuńcze, bez krytyczne skrzydła nad sobą...

Czyż nie stać do na taki „bohaterski“ gest?...

I to są pertraktacje. Pertraktacje ludzi, którzy wiele sobie przypisują znajomości sprawiedliwych zasad, pertraktacje ludzi bez gruntu pod nogami, pertraktacje rozbitków z panami okrętu napelnem morzu...

Toć to więcej jak nieprawdopodobne.

A jednak to smutna prawda. Mamy oto już państwo w państwie.

Tymczasowa żydowska Rada narodowa, wysyła ultimatum, dyktuje warunki, ma poszanowanie u „obcego“ (polskiego) rządu i kto wie czy wkrótce i — dział nie wytoczy

A rząd bezradnie patrzy się na rozrastającego się potwora, bezradnie, bo boi się jak równy wobec równego zająć zdecydowane protestujące stanowisko wobec koalicji i niedopuszczać niem do pertraktacji (niby o co?) nie sankcjonować megalomańskich zakusów.

Jeżeli żydzi pragną samodzielności rasy i bytu i nie starają się ani pozorami upodobnić do reszty obywateli kraju nie posiadających ponad przynależne żadnych innych, specjalnych praw, to nic też nie stoi na przeszkodzie, aby wyszli tą samą drogą jaką się tu znaleźli.

Naiomniabsz absolutnie winne być wykluczone jakiejkolwiek pertraktacje, a w każdym bądź razie wara żydom od narzucania swego „ja“ i szkalowania kraju, gdzie tak skwapliwie przed samopoczuciem innych narodowości szukają — schronienia!

W. Dożycki.

Lista posłów N.P.R.u. którzy po mogli rządowi do bicia nowych banknotów

W czasie głosowania nad biciem nowych 60 miliardów banknotów, rząd uzyskał przewagę 5 (pięciu) głosów. —

Te 5 głosów uzyskał w ten przedziwny sposób: Partja NPR „urzędownie“ oświadczyła się przeciw biciu banknotów ale w chwili głosowania wyszło z NPR-u 16 osób. Oto ich nazwiska:

Chadzyński, Fichna, Galiński, Herz, Lisiecki, Michalak, Nader, Nurek, Niewinowski, Postolski, Piekarski, Rajca, Strzebalski Tomczak, dr. Wachowiak, Wilczkowiakowa.

Tego rodzaju postępowanie odpowiada w zupełności poziomowi moralnemu partji i ich przewodódców.

Prawo karne określa takie postępowanie mianem szantażu, a ludzie, którzy uprawiają tego rodzaju manipulację w zdrowym społeczeństwie uzyskują ogólną pogardę.

U nas inaczej.

Wzajemnie za tą „usługę“ rząd obiecał im usunąć ministra b. dzielnicy pruskiej. Kro-

ki celem obalenia tego już zaczęła partja NPR.

Chodzi o to, aby chleb w poznańskim, który kosztuje 8 mk. funt zrównać z naszą normą t. j. 70 mk. za funt. —

Gdzie są wrogowie robotnika, gdzie są ci którzy przyczyniają się do obniżenia marki polskiej i podniesienia cen, niech osądzi sam czytelnik. A S.

O podatki.

Przedłożenie przez ministerstwo skarbu projektu ustawy 900 proc. dodatku do podatków gruntowych, pisze „Czas“ domowo-klasowego i podymnego wywołało już w Sejmie burzę. Nie przeszkodziło jej wyczerpujące uzasadnienie dołączone przez ministerstwo skarbu do projektu.

Z niego dowiedzieć się można, że obciążenie podatkowe jednego morga w 1915 r. wynosiło w b. Królestwie 1,063 złotych marek, w Małopolsce 1,70 takich samych marek, dziś po różnych podwyżkach, wprowadzonych przez różne rządy, łącznie z uwzględnieniem projektowanego dodatku, przy relacji: 1 marka złota — 170 marek polskich, a więc relacji dla marki polskiej wyjątkowo korzystnej, obciążenie to wyniesie w b. Królestwie 0,68, zaś w Małopolsce 0,604 złotych marek.

W długim wywodzie stara się ministerstwo przekonać ciało ustawodawcze, że wartość gospodarstwa rolnego w stosunku do złota nie spada, a jakby, chcąc uniknąć wszelkich krytyk, posługuje się w swych obliczeniach kontyngentem cenami płodów rolniczych, wartość jednego morga ziemi bez inwentarza i budynków przyjmuje na 10,000 marek polskich (!) jednym słowem, niczem nie chce narazić się suwerenom, jakby błagając o przyjęcie projektu.

A przecież obciążenie podatkowe powinno wyrosnąć odpowiednio do wzrostu zarobków, a więc nominalnie 150—200 razy w stosunku do obciążenia przedwojennego, ale cóżby stało się z projektem ustawy, proponującym takie podwyższenie, co z ministrem skarbu, któryby śmiał ustawę przedłożyć?

A przecież jasnym jest, że tylko urzędnik podatkowy może wyprowadzić państwo z ciężkiego położenia, tylko on wprowadzić może równowagę w budżet państwowy — oczywiście, na podstawie ustawy, wprowadzającej odpowiedni do dochodów podatek. Czyżby Sejm tego nie rozumiał?

Nie, on to rozumieć musi, ale przecież zbliżają się wybory, więc nie można narażać się wyborcom. Chłop, dorwawszy się do władzy, nie chce dotąd uznać, że nie wolno mu się uchylać od ponoszenia ciężarów, nie wolno przez śrubowanie cen wygładzać miast, nie rozumie, że nawet w najdemokratyczniejszym państwie obywatele mają nie tylko prawa, ale i obowiązki.

W Sejmie przeważają elementy, które przypominają pochlebców, otaczających władzę absolutnego. Wywołać na twarz monarchy uśmiech zadowolenia, choćby przez oczywiste straty i nieszcześcia Ojczyzny, było jedynym ich celem. Skąd w Sejmie opozycja przeciw podatkom, stąd rozbijanie i niszczenie warsztatów pracy, stąd wynagradzanie robotników na równi pracujących i tych, co nie chcą pracować.

Wszystko poświęcić, by wywołać uśmiech tłumu wyborców — władcy...

Kronika telegraficzna.

— 0 —

(kt) Dewalera z Gryffith „udają“ się w dniu dzisiejszym do Londynu celem wzięcia udziału w czwartkowej konferencji z Lloyd Georgem.

(kt) Książ biskup Rode przybył do Krakowa i zabawi kilka dni.

(kt) Wojska tureckie zaatakowały greków na zachód od Brusy Grecy zostali odparci ze stratami. (8)

Wczorajsze manifestacje robotnicze.

a) Idąc za hasłem komisji strajkowej wczoraj przed południem wszyscy robotnicy fabryk przemysłu włóknistego, dla publicznego zadokumentowania swego stanowiska z powodu wyjątkowego strajku, zorganizowali pochód manifestacyjny przez ulice miasta.

ZBIORKA.

Już od godziny 9 i pół rano zaczęły nadciągać na Wodny Rynek gromady robotników fabrycznych. Zebrali się kilkanaście tysięcy, z pośród których delegaci fabryczni uformowali pochód, złożony z różnego rodzaju robotników należących do różnych obozów i stronictw a więc do N. P. R. i P. P. S., Zjednoczenia na rodowego i. t. d. Stanęli również i komuniści, trzymając się zdaleka.

POCHOD.

Pochód ruszył o godz. 11 rano. Wobec nieprzejrzanego tłumów kierujący pochodem uznali za wskazane, ażeby pochód z powodu wąskości ulicy Główniej rozbił się na razie na dwie części, z których jedna przez ul. Kilińską go skręciła w Główną, a druga w ul. Nawrot i dopiero na ul. Piotrkowskiej obie grupy złączyły się w jedną.

W pochodzie niesiono różnej barwy sztandary i transparenty z napisami. Pochód posuwał się wolno przez ul. Piotrkowską w kierunku Placu Wolności.

W pochodzie ostatnie miejsce zajęli komuniści wyróżniający się swoimi jaskrawo-czerwonymi transparentami, na których widniały różne hasła i napisy: „Niech żyje strajk, aż do zwycięstwa“ „Niech żyje III międzynarodówka“ „Niech żyje dyktatura proletariacka“ „Precz z ustrojem kapitalistycznym“ „Niech żyje socjalizm“ „Precz z rządem represyjnym“ „Żądamy wywłaszczenia fabryk na rzecz ludu robotczego“ „Precz z przesładowaniem przemysłowców“ „Żądamy rad robotniczych“ „Żądamy uznania komunistów fabrycznych“ „Niech żyje Rosja Sowiecka“ „Niech żyje Lenin i Trocki“ Nie brakło też i transparentów w żargonie niesionych przez komunistów żydów.

WYGLĄD MIASTA.

Przez cały czas pochodu, na ulicach ruch kołowy był wstrzymany, a wszystkie sklepy z powodu wyraźnego żądania manifestantów były zamknięte. Po obu stronach ulic potworzyły się szpalery osób z ciekawością przyglądających się pochodowi. Wiele z nich gwałtem wciągano do pochodu.

Z okien i balkonów wзираły twarze obserwujące falujące tłumy.

ZACHOWANIE SIĘ KOMUNISTÓW.

Wielu uczestniczącym w pochodzie nie podobało się, iż mieszkańcy domów obserwują z okien lub stoją przed drzwiami sklepów. Dawali oni znaki, aby cofnięto się do wnętrza mieszkania lub sklepu, a niektórym nawet wygrażano pięścią, oraz używano dosadniejszych argumentów w postaci kamieni:

Mieszkańcy zachowali się biernie nie reagując na wyzywające wystąpienie motłochu.

STANOWISKO POLICJI.

W celu zapobieżenia mogącym nastąpić

ekscesom ze strony komunistów i różnych niepowołanych indywiduów, które lubo nie należą do strajkujących robotników, lecz brały udział w pochodzie, — komenda policji państwowej w Łodzi uruchomiła oddziały policji konnej i pieszej, które utrzymywały porządek na ulicach.

Oddział policji konnej postępował bezpośrednio za zwartą grupą komunistów, zamakających pochód.

Policjanci przestrzegali bacznie, aby nie wnoszono okrzyków antypaństwowych, oraz aby nie dopuszczano się wybryków zakazanych.

DELEGACJA U WOJEWODY.

O godz. 1 po południu pochód doszedł do rogu ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej. Tutaj zewsząd tłumy pragnęły wkroczyć w ulicę Zawadzką przed gmach województwa. Zamiar ten jednak udaremnił kordon policjantów zatrasowawszy wyłot tej ulicy.

Przemówienie komisarzy policyjnych, a jeszcze lepiej wyciągnięte w sznur karabiny trafiły do przekonania uczestników pochodu reprezentujących partje P. P. S. i N. P. R., który zgodził się na udanie się do województwa tylko delegacji złożonej z 30 osób.

Delegacja ta prosiła wojewodę o interwencję w sprawie trwającego strajku w przemyśle włókienniczym zobowiązując p. Wojewodę ażeby wpływem swoim przyczynił się do rychłego zlikwidowania strajku P. Wojewoda przyrzekł iż uczyni wszystko co będzie w jego mocy i dołoży starań, aby zatarg był załatwiony pomyślnie. Delegacja zakomunikowała to wszystkim strajkującym robotnikom. 9

NA PLACU WOLNOŚCI.

Po powrocie delegacji z urzędu wojewódzkiego ruszono dalej na Plac Wolności. Tutaj właściwie utworzyły się dwie grupy: jedna złożona z P. P. S., N. P. R. Zjednoczenia narodowego, druga zaś z samych komunistów, całkiem odseparowanych.

Rozoczęły się przemówienia. Wystąpiło kilku mówców, charakteryzując teraźniejszą sytuację i konieczność proklamowania strajku. W innym zupełnie nastroju odbywały się przemówienia wśród partji komunistów, wygłaszających hasła antypaństwowe. (3)

ZAISCIĘ Z POLICJĄ.

Demonstrantów gniewało bardzo ciągłe asystowanie policji. Nagle schylni za leżącą stosy kamieni i zaczęli rzucać nimi w policjantów. Policja odpierała pociski. Wszczął się tumult na Placu Wolności. Interwenjowała natychmiast i policja piesza, nadciągnęli również i agenci policji śledczej.

Udało się niesforny tłum rozprościć. Wielu komunistów ratowało się ucieczką. Wszystkie transparenty z napisami zostały zabrane przez policję i złożone w komendzie.

ARESZTOWANIE.

Dzięki przypadkowi, wśród komunistów aresztowano 7 osób, odławia już poszukiwanych przez urząd policji kryminalnej. (3)

— Z okręgowej dyrekcji robót publicznych w Łodzi.

a) Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Łodzi zajmuje się obecnie sprawą budowy wgl. restauracji gmachów dla starostwa w Łasku, gmachu hipotecznego w Kaliszu, pałacu biskupiego i urządzenia seminarjum nauczycielskiego w Wolborzu wreszcie budową polskiego seminarjum nauczycielskiego w Zgierzu. (3)

— Podstępne wyłudzenie ofiar.

a) Członkowie byłego stowarzyszenia głuchoniemych „Санное общество“ w Łodzi korzystają ze stempla zlikwidowanego w roku 1916 stowarzyszenia i zbierają nadal od osób prywatnych datki rzekomo na cele stow.

Zarząd stow. Spółnia ostrzega ogół, aby nie dawać żadnych ofiar na rzecz nieistniejącego już stowarzyszenia w Łodzi.

Zgłasza acych się oddawać należy w ręce władzy jako opryszków, działających ze szkoda dla sprawy głuchoniemych.

— Zakład do badania artykułów pierwszej potrzeby i instytut epidemiczny.

a) Budowa gmachu do badania artykułów pierwszej potrzeby oraz instytutu epidemicznego przy ul. Wodnej będzie ukończona za parę lat i gmach oddany będzie do użytku w ciągu trzech lat. Koszta budowy wynoszą około 50 milionów marek. 9

— Za teror.

—Policja aresztowała wczoraj Joska Buchszora (zamieszkałego przy ul. Kamiennej 2), Abusza Zalcmana (zam. Zawadzka 26 Bałuty), Charina Szteryngera (Brzezińska 12), którzy za pomocą teroru zmusili czeladników piekarni Majera, Pilczewicza, do porzucenia pracy.

Kradzież na poczcie.

Zamieszkała przy ul. Emilji 42, Helena Cichorska zameldowała policji, że odebrawszy posyłkę z Ameryki, zauważyła brak większej części przesyłki znacznej wartości. Zarządzono energicznie dochodzenie.

— Pościg za złodziejami.

Do fabryki Szczeszewskiego i Perkala przy ul. Konstantynowskiej 104 dostali się złodzieje, skradli nowy towar. Na widok nadbiegających ludzi i policji złodzieje zaczęli uciekać w stronę ul. 1 Maja. Dwóch ze złodziei udało się pochwytać i aresztować. są to: Stanisław Milczenko i Wacław Zwiżenko. Odesłano ich do Urzędu śledczego.

Podziękowanie.

Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym, zwłaszcza zaś pp. Pułkownikowi sztabu generalnego pułk. Kuchiniec, dowódcy P. K. U. 31 p. Strzelców Kaniowskich mjr. Łada Czarnowskiemu jego zastępcy kapitanowi Lityńskiemu i całemu personelowi P. K. U. 31 p. strz. kan. za nadesłanie nam dezesz gratulacyjnych i wszelakie okazania dowodów pamięci z okazji naszego ślubu.

3111

Łódź d. 14 lipca 1921 r. 3

Z OSTATNIEJ CHWILI

KATASTROFA GŁODOWA W SO- WDEPJI.

GDANSK 12 (PAT) Z Królewca donoszą do „Ost Preuwsche Zeitung“ z zupełnie pewnego źródła że rosyjski rząd sowiektów zwrócił się do bawiącego obecnie w Moskwie senatora amerykańskiego Fracea o udzielenie Rosji pomocy aprowizacyjnej ze strony Ameryki, gdyż ludność rosyjska znajduje się w obliczu katastrofy głodowej. Rząd amerykański zgodził się w zasadzie na udzielenie takiej pomocy zażądał jednak odpowiednich gwarancji.

(kt) Biuro Reutera donosi, iż Krasin wyjeżdża do Rosji. Zastąpi go na stanowisku przewodniczący delegacji Bersin.

KRONIKA

— Osobiste.

We wtorek 12 lipca r. b. o godz. 10-ej rano w kościele parafjalnym św. Krzyża odbył się obrządek zaślubin pomiędzy p. Zenonem Busiakiewiczem, sierżantem wojsk polskich, synem p. Stanisława Busiakiewicza a p. Alicją Haakówną. Błogosławieństwa ślubnego udzielił przyjaciel rodziców pary młodej, ksiądz Wacław Bratenwald. Szczęść Boże młodej parze! (3)

Pamiętajcie
o żołnierzu
polskim.

Z kraju.

WALKA Z LICHWA ŻYWNOSCIOWA W POZNANIU.

Dowiadujemy się, że na piątkowy targ w Poznaniu, dostarczyli producenci z górą 120 tysięcy sztuk jaj. Już koło godziny 8-mej rano wszystkie jaja były wykupione przez... pośredników, którzy wyznaczyli solidarną cenę 200 mk. za mendel. Dowiedział się o tej solidarności Urząd walka z lichwą i spekulacją, zmobilizował wszystkich swoich pracowników, wyznaczając im posterunki przy każdym z pośredników jajczanych. O godz. 11-ej ceny jaj spadły i pośrednicy, solidarni paskarze, chcieli zabrać swój towar do domu.

Tymczasem zabrali głos funkcjonariusze Urzędu walki z lichwą i spekulacją i... odtransportowali, przy pomocy policji i samych właścicieli—paskarzy, „nagromadzony gotowy materiał” do Urzędu walki z lichwą i spekulacją. W ten sposób uzbierano około 100 tysięcy sztuk jaj, które sprzedać będą konsumy po 120 marek za mendel. Poza stratą jaj, czekają paskarzy dotkliwe kary pieniężne. Coś podobnego przydało by się i naszym „pasko piastom”.

Dziennikarze w Lidzie

LIDA (kt) (PAT) Wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich, i poznańskich przybyła tu dziś. Przyjął ją szef sztabu podpułkownik Bobkowski i major Wolf oraz przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa lidzkiego. Orkiestra odegrała marsza. W kasynie oficerskim odbył się obiad a następnie odbyło się poświęcenie placu sportowego, popisy wojskowe i sokół. Nastrój był bardzo serdeczny.

Z Warszawy.

Tramwaje dla przyjezdnych.

(w) Dla dogodności podróżnych, przybywających pociągami do miasta w godzinach późniejszych, magistrat postanowił zorganizować przedłużenie godzin komunikacji tramwajowej do dworców.

Wykonanie jednak projektu będzie zależało od dobrej woli pracowników. Licząc się z tem, magistrat uchwalił wniesić do Rady miejskiej wniosek o przedłużenie godzin komunikacji tramwajowej z dworcami kolejowymi na następujących warunkach: 1) że prowadzi się ruch od dworców do g. 12 w nocy tytułem próby do 1 października i tylko w miarę możliwości; 2) że po godz. 11 wieczorem taryfa będzie na wszystkich liniach w dwójnasób podwyższona i 3) że płace za nadgodziny będą podwyższone stosownie do ustawy. (6)

STEMPLOWANIE RUBLI CARSKICH.

W tych dniach w ministerjum skarbu ma się odbyć narada w sprawie osteplowania rublicarskich, będących dotychczas w obiegu aby przeszkodzić masowemu rzucaaniu na polski rynek pieniężny nowych banknotów 5 rublowych.

WARSZAWA. (PAT) Min. spr. zagr: komunikuje, że w b. tygodniu wyjeżdża z Woroneskiej guberni transport z interesowanymi w liczbie 110 osób.

Powołanie na Białejrusi.

Osoby przybyłe z Mińska podają szczegóły ciekawej partyzanckiej sprawy powstańców białoruskich na Mińsku, dokonanej 24 marca. 124 powstańców na pięćdziesiąt zbliżyło się do Mińska wieczorem i zajęło dworzec Brzeski, przedbijając druty telefoniczne. Potem ze śpiewem wkroczone do miasta, przyczem napadnięto od razu na czereszycząjkę i na skarb Prezes czereszycząjki Frankin został powieszony na latarni.

Ogółem aresztowano w Mińsku 68 osób, 60 żydów i 8 chrześcijan, 16 powieszono, 52 uprowadzono i oddano polskim władzom. Zalogę miejscową (2 dywizje) rozstrzelała się. Większość działaczy ze swymi kochankami uciekła w sanchohodach do Borysowa powiatu powstańcy nie mieli zawczasu przygotowanego planu lokali bolszewickich. Nie wzięli pieniędzy bolszewickich wobec braku materiałów do rozsadzania kasy.

Z ośmiu kulomiotów, które były w Mińsku, wyjęto zamki. Samochód jeden, który nie zdążył umknąć, został zdemolowany. Nazajutrz z Borysowa wyruszyły dwa pociągi wojskowe na odsiecz, wobec czego powstańcy opuścili miasto. Tej samej nocy odbył się napad 19 powstańców na Kojanowo, gdzie zostały rozbite składy ubrania i rozdane ludności.

Dla „braci Słowian”

(PRAGA (EE) Prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowackiej ofiarował milion koron na rzecz uchodźców rosyjskich, znajdujących się na Węgrzech.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa 13-7.		Poznań 11-7.		Krajkowice 11-7.	
Listy zast. ziem. za rub 100	290	Bank Handlowy Poznań I-VIII	335	Tkanina C. Hartwig	IV 230
" " " za mk. 100	81 50	H. Cegielski I-VII	280	Papiernia Bydgoszcz.	
Dolary	1892 t.	"Patria"	410	Kraków 11-7	
Funty szter.		Poznańska Spółka Drzewna	175	Zieleniewski	9 000
Franki francuskie		Wagon Ostrowo		Warsz. S-ka Akc. Bud. Par. I em.	1700
szwajcarskie		Wytwórnia Maszyn Młyńskich		" II em.	1700
Marki niemieckie				"Lemiesz fabr. masz. roln	6200
Korony czeskie				Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	8100
Bank Handl. w Warszawie I-VIII, X	1925 1750			"Górka", fabryka cementu	7600
" Dyskontowy	2 300			Gal. akc. Zakłady Górni., Siersza	8000
" Kredytowy I-V	2500			"Tepege" Tow. dla przedś. górni.	2000
Bank Zachodni I-V	1440 1500			Polska Nafta I-III	2900
Zakłady Ostrowieckie				Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebinii	4000
Borkowski I-V	1560			Fabryka porcelany w Cielmowie	

Odciski i brodawki

radikalnie usuwa

tylko **Chodakol**

prowizora farm. **Henr. Chodakowskiego**

w Warszawie.

Zadać wszędzie

LECZNICA CHOROZ ZĘBOW

Lekarza - dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy 1259

Doktor

Izosimow

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby Wewnętrzne i dzieci.
Łódź, Zielona № 61, m 17
godz. przyj. od 3 do 7 codz.
W. U. Z. Łódź, dn. 21.VI 21 r.
2100-P

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne;
godziny przyjęć od 9-11 i od
5 do 7 i pół. p. p. Panie 5-6.
2276-B

Dr. Wołyński

chor. uszu, nosa i gardła

poradził

przyjmuje od 12-1, 4-6
Piotrkowska 121.

2392-3-D

Dr. Artur Banasz urolog.

(Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych chron. rzezcza)

przyjmuje od g. 5 do 7.
Moniuszki № 11.
91.-21K

Dr. med.

M. Skłodowska Felner

Choroby kobiece i akuszerja
ROZWADOWSKA 1,
od 3 i pół. do 5 i pół.
0927-K-

Sprzedaje

niezwłocznie z powodu wyjazdu DOM murowany z ogrodem owocowym w pobliżu dworca kolejowego w Piotrkowie. Wiadomość: Piotrków, Szklana 10 właściciel posesji. (Y-D)

Dozór Szkolny

gminy Wiskitno poszukuje do nabycia większej ilości używanych ławek szkolnych Zgłaszać się piśmiennie do Henryka Ochedalskiego w Wiskitnie 2370-1D

Zagubione dokumenty:

Taber Kazimierz Sienkiewicz 64 zagubił dowód osobisty wyd. w Sulejowie w-5690-3

Józefiako Marja Lesna 4 Chorony zagubiła paszport polski wyd. w Łodzi w-1

Urbanak Stanisław Rybna 17 zagubił kartę odroczenia wyd. w Łodzi w-3

Anna Wajzberg z Ozorkowa zagubiła paszport niemiecki wydany w Łęczycy w-5

Świetner Piotr - Paweł Łakowa 6 zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 8625-1

Wierska Michalina Pomorska 50 zagubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi 3691-3

Zagubił paszport na imię Józefy Dunajskiej wydany w Łodzi w-3



